

Facet - a cóż to za stworzenie?

:) Nie potrafiłem inaczej rozpocząć jak właśnie uśmiechem :) Chciałbym Wam tu przedstawić kilka moich przemyśleń na temat jakim mężczyzna może się stać dzięki kobietom, ale także obraz faceta innego niż tego widzianego przez kobiety (choć zastrzegam od razu, że nie przez wszystkie). Niestety nie do końca obiecuję, że taka będzie tematyka, bo lubię przeskakiwać z tematu na temat, a że nie jest to do oceny, to mogę sobie na to pozwolić ;) I nie będę używał sformułowania "facet", bo choć czasami dobrze go usłyszeć, to chyba mężczyzna brzmi o wiele piękniej. Nie piękniej np. usłyszeć "jesteś wspaniałą kobietą, dziewczyną" ("określeń" jest o wiele więcej i bardzo pięknych, ale chcę tylko zaznaczyć różnicę), a nie "fajna z Ciebie laska" ? Ja tam wiem jakbym wołał, ale chyba każda sama powinna sobie odpowiedzieć na to pytanie.

Często słyszymy (mężczyźni) jak to kobieta ma ciężko, pod górkę, że nie potrafimy ich zrozumieć, że niby nawet się nie staramy, że w głowie nam tylko jedno, że jesteśmy prostacy, nie potrafimy "pięknie" mówić... itd. I od razu nasuwają się pytania: Czy aby na pewno? Czy nie jest to obraz mężczyzny kształtowany przez wieki, lepszy i wygodniejszy dla kobiet? Czy to co przeżywają kobiety jest aż tak ciężkie, żeby mówić od razu: skąd Wy to możecie wiedzieć skoro tak nie macie? Czy mężczyzna jest aż tak prostą istotą, że nie potrafi współczuć, współcierpieć w bólu, kochać tak mocno, że kobieta zapomina o rozterkach i największych problemach? Czy Miłość pomiędzy kobietą i mężczyzną nie może zmienić tego patrzenia? Chciałoby się zapewne odpowiedzieć: Tak! Ale tacy mężczyźni nie istnieją... Owszem, nie ma ideałów, choć jest mnóstwo mężczyzn, którzy się bardzo starają dążyć do ideału, aby kobiety tak nie myślały, aby zmienić te śmieszne patrzenie, jakie to kobiety mają ciężkie życie...

"Trudne dni", "ciężkie dni", okres, czy naukowo menstruacja - niech każdy sobie nazwie dni kiedy w miesiącu podobno należy być jak najdalej od kobiety, bo marudzi, zrzędzi itp. Podobno okrutny ból - wierzę. I nie śmieję się z tego oraz nie mówię, że przesadzają... bo wierzę, że tak właśnie jest. Ale która z Was, kobiet zastanawiała się nad tym, że są może mężczyźni, którzy potrafią "cierpieć" razem z kobietą, a jeśli nie potrafią, to bardzo się starają? Mało tego! Która z Was wierzy, ale naprawdę wierzy w to, że są mężczyźni gotowi do tego, aby poświęcić się Wam i oczywiście nie od razu z wielką ochotą, bo zaraz bym się dowiedział, że w bajki wierzę - na marginesie, wierzę - ale bardzo, tak bardzo, że jest chętny przejąć ten ból jeśli byłoby to możliwe? Fakt, że piszę raczej o parach niż o "singlach" (nie chcę pisać samotnych), co nie oznacza, że nie dotyczy to również dziewczyn nie będących w żadnym związku. Chodzi mi po prostu o inne patrzenie na nas, nie jak na istoty z kamienia patrzących tylko oczami i myślących (jeśli w ogóle uważacie, że mężczyzna to istota rozumna;) mięśniami (?), ale patrzących również sercem. Jeśli któraś z Was pomyśli, że są jednak tacy mężczyźni, ale ciężko ich znaleźć, to... kto szuka znajduje... A po drugie samo nastawienie do mężczyzn potrafi ich bardzo zmienić. To, że wydaje Wam się, że nie potrafimy się domyślić, to wcale nie oznacza, że tak jest... Może oznacza to, że mężczyźni starają się spełnić właśnie oczekiwania kobiet... Ale po co dawać przykłady? Może warto napisać "bajkę", a czy stanie się rzeczywistością zależy przede wszystkim od kobiet... Choć po przeczytaniu poniższego fragmentu może pojawić się pytanie, że jaki wpływ na to może mieć kobieta? Odpowiedź: ogromny... :)

Wyobraźmy sobie mężczyznę, z pozoru niczym się nie wyróżniającego... Jednak **coś** w nim jest **nietypowego**... Za każdym razem kiedy idzie sam przez miasto niesie jakiś kwiatek lub drobiazg, który wyraźnie nie jest dla mężczyzny, ale dla przedstawicielki płci pięknej, która jest jego gwiazdą, słońcem, spojrzeniem na świat, muzą, natchnieniem, blaskiem, radością, którą widać na jego twarzy, która jest jego Wiarą, Nadzieją i Miłością - jest "po prostu" jego Żoną... I kiedy nie idzie sam, ale z Wybranką, tą Jedyną, to kroczy koło Niej z tak wielką dumą, że razem wyglądają jak rodzący się codziennie do życia kwiat... Mężczyzna, który jest przy kobiecie w każdej najważniejszej Jej, ich chwili życia... razem przeżywają trudne chwile, razem znoszą ból... Mężczyzna, który swoim oddaniem, pięknem upojenia wzajemnej Miłości, smakiem Jej ust i całego ciała, Jej wewnętrznym pięknem, nie pozwala na jakikolwiek ból podczas narodzin ich kolejnego dziecka... Niemożliwe? A skąd!:) Możliwe:) Zapytacie się skąd wiem:) Może kiedyś Wam na własnym doświadczeniu opowiem:) Bo wierzę w Nią, mocno wierzę w Miłość, Miłość Partnerską, Miłość Narzeczeńską, Miłość Małżeńską, która powoduje, że człowiek wariuje, że nie myśli o sobie, że to co dla niego ważne ma mniejsze znaczenie niż to co ważne dla drugiej osoby. Bo jeśli Miłość jest piękna i prawdziwa, to nigdy nie trzeba się zastanawiać nad swoimi sprawami, bo pamiętając o sprawach Tej drugiej osoby i ona zapewne pamięta o naszych.

Jak to czytam, to naprawdę wydaje się to bajką, ale jakoś nie potrafię przestać wierzyć, że może ona stać się rzeczywistością... Jeśli oboje wierzą w Piękno Miłości, w Jej czystość i wielkość, to zgodnie z wieloma pięknymi myślami o Miłości można spokojnie napisać, że "Miłość wszystko zwycięża" dając długie Szczęście kochającym się prawdziwie... :)

Jeśli jesteś kobietą, to wyobraź sobie swój ideał mężczyzny i takiego szukaj... i wierz mocno, a go znajdziesz... :) Czy aż tak bardzo jesteśmy inni? Owszem różnimy się, bo gdyby tak nie było, to byłoby strasznie nudno... Ale czy mężczyzna nigdy nie zrozumie kobiety i odwrotnie? Chyba zależy to od tego czy sobie na to wzajemnie pozwolimy... Nie starajmy się udowodniać sobie jacy/jakie to jesteśmy... Starajmy się raczej dochodzić czemu tacy/takie jesteśmy :) i pozwólmy się wzajemnie zrozumieć... To jest możliwe... :)

Większości kobietom wydaje się, że mężczyźni nie mają tzw. gorszych dni, humorków... że nie może im się kilkukrotnie zmienić nastrój w ciągu dnia. Czy aby na pewno?

Facet, mężczyzna, to takie samo stworzenie jak kobieta... skomplikowane. Pewnie, nie ma co ukrywać, że kobiety są piękne, że zabierają nam cały blask, bo jak inaczej?:) Ale mężczyzna (facet) to stworzenie, które chce po prostu być kochane, akceptowane i co najważniejsze chce czuć, że kobiety starają się go zrozumieć.

Zrozumienie, to klucz do wielu odpowiedzi... :)